

Paweł Zarychta (Kraków)

**„... głosu szukałem, a znalazłem go w sobie”.
Ryszard Wojnakowski jako tłumacz Ericha Marii
Remarque’a**

„... the voice I was looking for, and I found it in myself”. Ryszard Wojnakowski as translator of Erich Maria Remarque

Zusammenfassung:

Als Übersetzer der meisten Texte Erich Maria Remarques gilt Ryszard Wojnakowski als die polnische Stimme dieses aus Osnabrück stammenden Autors. Der Beitrag stellt kurz die übersetzerische Leistung Wojnakowskis vor, im Mittelpunkt steht aber das Gespräch mit dem Translator über seinen Weg zu Remarque und seine Sicht auf dessen Texte.

Abstract:

As the translator of most of Erich Maria Remarque’s texts, Ryszard Wojnakowski is considered to be the Polish voice of the author from Osnabrück in Germany. The article gives a brief introduction to Wojnakowski’s work as a translator, but the main focus is a conversation with the translator about his path to Remarque and his view of Remarque’s texts.

Schlüsselwörter:

Erich Maria Remarque, Ryszard Wojnakowski, literarische Übersetzung, deutschsprachige Literatur in Polen

Keywords:

Erich Maria Remarque, Ryszard Wojnakowski, literary translation, German-language literature in Poland

W latach 2018–2019 krakowski Instytut Goethego wraz z Pracownią Translacji Instytutu Filologii Germańskiej UJ zorganizował cykl rozmów z tłumaczkami i tłumaczami języka niemieckiego, któremu wraz z prof. Piotrem de Bońcą Bukowskim nadaliśmy tytuł „Między literaturami”. Obok siedmiorga znamienitych twórców o uznanym dorobku przekładowym, tj. Małgorzaty Łukasiewicz, Jacka St. Burasa, Jakuba Ekiera, Sławy Lisieckiej, Elżbiety Kalinowskiej, Andrzeja Kopackiego oraz Tadeusza Zatorskiego, którzy gotowi byli podzielić się swoją wiedzą ekspercką, przede wszystkim zaś pogłębioną refleksją nad tłumaczonymi tekstami literackimi, do rozmowy zaprosiliśmy krakowskiego tłumacza Ryszarda Wojnakowskiego. Zredagowany i opracowany naukowo zapis rozmów z wyżej wymienionym znalazł swe odzwierciedlenie w tomie *Między literaturami. Rozmowy z tłumaczami o pisarzach języka niemieckiego*, wydanym

nakładem krakowskiego wydawnictwa Universitas (de Bończa Bukowski / Zarychta, *Między literaturami* 2021). W październiku 2019 r., gdy prowadziliśmy rozmowę z Wojnakowskim trudno było przewidzieć, że dzięki ekranizacji Edwarda Bergera zaprezentowanej w 2022 r. na platformie Netflix słynna powieść Ericha Marii Remarque’a *Na Zachodzie bez zmian* zyska nie tylko znaczącą liczbę nowych czytelników, ale i stanie się niezwykle aktualną artystyczną reakcją na wybuch i przebieg wojny na Ukrainie. Mając jednak już wtedy na uwadze fakt, że trudno wyobrazić sobie współczesną recepcję prozy Remarque’a w Polsce bez nazwiska i translatorskich zasług Ryszarda Wojnakowskiego, znaczący fragment rozmowy poświęciliśmy z prof. de Bończa Bukowskim refleksji nad tłumackimi zmaganiem Wojnakowskiego z twórczością najstynniejszego bodaj syna miasta Osnabrück. Wydało się dziś słuszne, by do rozmowy o tym autorze z Ryszardem Wojnakowskim wrócić i omówić bardziej szczegółowo wątki poruszone w 2019 r. jedynie sygnalnie.

Nim przejdziemy do zapisu rozmowy, jaką przeprowadziłem z tym krakowskim tłumaczem jesienią 2023 r.¹, niechaj na początek dla przypomnienia zostanie po krótko zaprezentowana jego sylwetka (szerzej por. Zarychta, *Widzialność*, 2020, s. 317–323). Ryszard Wojnakowski urodził się w 1956 roku w Busku-Zdroju. W roku 1974 podjął studia germanistyczne i skandynawistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, po których ukończeniu w roku 1979 pracował najpierw jako nauczyciel języka niemieckiego, a następnie w latach 1983–1993 jako redaktor w Wydawnictwie Literackim. Pierwsze próby translatorskie podejmował jeszcze w trakcie studiów i, jak wspomina, został tłumaczem, bo uznał, że w tym zawodzie najlepiej może się „spełnić jako filolog i w jakiejś części jako literat”². Po ponad czterdziestu latach działalności w polu przekładowym Wojnakowski legitymuje się ponad 120 opublikowanymi tłumaczeniami, z czego dominująca większość to samodzielne pozycje książkowe. Na długiej liście publikacji znajdziemy spolszczenia utworów m. in. Klause Manna, Heinricha Bölla, Gerharta Hauptmanna, Eliasa Canettiego, Christy Wolf, Alfreda Anderscha, Edgara Hilsenratha, Tanji Kinkel, Reinharda Jirgla czy Bernharda Schlinka³. Szerszej publiczności nazwisko Wojnakowskiego znane jest dzięki tłumaczeniom

¹ Warto nadmienić, że rozmowę o twórczości przekładowej Wojnakowskiego w kontekście Remarque’a prowadziliśmy także podczas konferencji „Erich Maria Remarque zum 50. Todestag”, zorganizowanej w dn. 11-13 października 2021 r. przez Uniwersytet Śląski w Katowicach, Erich Maria-Remarque Friedenszentrum Osnabrück, Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit oraz CINI BA. Por. https://us.edu.pl/instytut/il/wp-content/uploads/sites/27/Nieprzypisane/Erich-Maria-Remarque-zum-50.-Todestag_Programm-1.pdf (dostęp 20.12.2023).

² Por. *Rozmowy z tłumaczami: Ryszard Wojnakowski*, <https://www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/dos/ueb/ges/20554125.html> (dostęp 20.12.2023).

³ Lista publikacji, zaktualizowana wraz z tłumaczem przez autora niniejszego artykułu, zob. online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ryszard_Wojnakowski (dostęp 20.12.2023).

utworów Michaela Endego oraz interesującego nas tu Ericha Maria Remarque’a, bo są to do tej pory największe sukcesy wydawnicze z jego udziałem. Warto podkreślić, że Wojnakowski nie zajmował się jedynie przekładem beletrystyki, ale także dzieł filozoficznych Martina Bubera i Gershoma Scholema, ponadto tekstów popularnonaukowych, słuchowisk, librett, przede wszystkim jednak utworów lirycznych, czego najlepszym wyrazem jest utworzona i wydawana przez niego seria z poezją austriacką *Śpiewać to być* w ramach, której ukazało się do tej pory 12, w większości tłumaczonych przez niego tomów (por. Zarychta, *Widzialność*, 2020, s. 325). Za swe przekłady i całość działalności translatorskiej Wojnakowski był wielokrotnie nagradzany. W 1994 roku otrzymał za tłumaczenie *Baśni o myśli ostatniej* Edgara Hilsenratha Nagrodę Promocyjną Fundacji im. Roberta Boscha, w 1996 nagrodę Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich za przekład *Münchhausena* Karla Immermanna. Ponadto brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Przede wszystkim jest jednak zdobywcą dwóch cenionych w świecie tłumaczy laurów: Nagrody *Literatury na Świecie* (2007) i Nagrody im. Karla Dedeciusa (2009)⁴.

Jeśli idzie o twórczość Remarque’a, na koncie Wojnakowskiego znajdują się przekłady następujących utworów tego niemieckiego autora: *Nim nadejdzie lato* (Czytelnik, Warszawa, 1992), *Wróg* (Czytelnik, Warszawa, 1995; wydanie wznowione i poszerzone Rebis, Poznań, 2023), *Iskra życia* (Czytelnik, Warszawa, 1995), *Noc w Lizbonie* (Rebis, Poznań, 2003), *Cienie w raju* (Rebis, Poznań 2004), *Hymn na cześć koktajlu* (Rebis, Poznań, 2006), *Łuk Triumfalny*, (Rebis, Poznań, 2009), *Na Zachodzie bez zmian* (Rebis, Poznań, 2010) oraz *Droga powrotna* (Rebis, Poznań 2012).

Mając na uwadze powyższą listę, nie będzie przesadne stwierdzenie, że Ryszard Wojnakowski stał się polskim głosem Remarque’a. Poniżej zapis rozmowy poświęconej temu autorowi i jego twórczości z perspektywy tłumacza. Tam, gdzie wydawało się to konieczne, tekst uzupełniłem o przypisy i adresy bibliograficzne.

Część tłumaczy formułuje w swych wstępach lub komentarzach do przekładanych utworów coś na kształt prywatnej teorii przekładu literackiego czy też wyraża mniej lub bardziej wprost zasady, jakimi kieruje się w tej działalności. Takich od tłumackich tekstów nie znajdziemy w polskich przekładach twórczości Remarque’a Pańskiego autorstwa — dlaczego?

⁴ Informacje bio-bibliograficzne m. in. za: <https://www.euk-straelen.de/deutsch/das-kollegium/translators-in-residence/alle-translators-in-residence/ryszard-wojnakowski/>; <http://stl.org.pl/profil/ryszard-wojnakowski/> (dostęp 20.12.2023). Zob. także Zarychta, *Der Übersetzer*, 2010, s. 258–260.

Odtłumacki komentarz to dla mnie *novum*. Nie słyszałem do tej pory o takim życzeniu wydawców lub krytyków, a do szuflady takich tekstów nie zamierzam pisać. Bo jak prawie wszystko, co jest związane z moją pracą, traktuję tego rodzaju wyzwanie bardzo poważnie — i odpowiednio obszernie bym musiał ten temat ująć⁵. Gwoli wyjaśnienia: nie prowadzę na bieżąco dziennika ani bloga. I nie jestem aż tak dobrze zorganizowany, by na własne przemyślenia (i ich przelewanie na papier) rezerwować regularnie czas. A zasadę właściwie mam jedną — oczywiście inną, choć trochę, dla każdego autora. Kiedy go już rozszyfruję i ustalę jego zwyczaje, stylistyczne afiliacje i fobie, jest mi łatwiej. Zazwyczaj widzę odstępstwa od normy językowej, jego własnych reguł, rozwój i udoskonalenie stylu narracji, lepszą lub gorszą jakość dialogów w jednej czy drugiej książce. Poprawność językowa w polszczyźnie zwycięża prawie zawsze w sytuacjach „konfliktowych”, gdy czystość oryginału nie chce się zmieścić w normie przewidzianej dla niemczyzny. Zwykle pojemniejszej, a w każdym razie innej niż w wypadku polszczyzny.

Jeśli chodzi o taktykę tłumacką w operowaniu takim czy innym stylem, to wyróżniam kilka kategorii, z którymi miałem do czynienia w przekładach prozy: A – klasyka, B – powieści historyczne dawne i pisane współcześnie, C – tradycyjna literatura współczesna (od międzywojnia), D – wielka literatura modernistyczna i postmodernistyczna, w tym ekspresjonistyczna. Każdy z tych podgatunków staram się tłumaczyć inaczej, ale — co bardzo ważne — zawsze językiem współczesnym. Nie „ściemniam”, nie silę się na stylizację, naśladownictwo polskich autorów, zwłaszcza że bywa to ryzykowne, głównie z uwagi na przesunięcia czasowe dawnych epok literackich, np. polski i niemiecki romantyzm. O rozbieżnościach wynikających z różnego brzmienia jednego i drugiego języka i ich odmiennej faktury można by mówić wiele. Zjawisk typowych dla jednego języka czasem nie można oddać w drugim, a bywają one cechą dystynktywną.

Jak przekładają się te ogólne założenia na praktykę przekładu?

Radzę sobie w prosty i *nomen omen* praktyczny sposób. Przede wszystkim poprzez dyscyplinę stylistyczną i językową, wpojona przez lata ostrożność, unikanie ryzykownych rozwiązań, które podsuwa współczesna wiedza językowa i encyklopedyczna. Nie chadzam na skróty. Zawsze walczę o jedność formy i treści. Wyświechtany dysjunkcyjny frazes, odnoszony zazwyczaj do poezji, który mówi, że przekład może być albo piękny, albo wierny⁶, dawno

⁵ Wbrew tej deklaracji Ryszard Wojnakowski wypowiada się o swych przekładach także w ujęciu teoretycznym i analitycznym, por. np. Wojnakowski, Śladami, 2010.

⁶ Przypisywane Wolterowi, por. Lipiński, Vademecum, 2006, s. 10.

włożyłem między bajki. Tłumacz jako twórca pracujący w języku może bardzo wiele, ma bardzo szerokie kompetencje, musi mieć tylko świadomość swojej roli (misji) i odwagę twórczą.

Jak w tej konfiguracji jawi się twórczość Ericha Marii Remarque’a?

Średnio... Nie był nowatorem, nie pchnął literatury — ani niemieckojęzycznej, ani światowej — na nowe tory. Powiedziałbym, że był wielkim autorem „pomimo” — mniej cenionym przez germanistów i krytyków literackich, uwielbianym przez czytelników. Bo Remarque umiał pisać dla konsumentów literatury. Tutaj się spełniał, tutaj wyznaczał styl, który był naśladowany, był wzorem. Jego styl sprawdzał się zarówno w wymiarze ogólnym, „pełnometrażowym”, w sposobie narracji, jak i w szczegółach, perełkach znajdujących w zaskakujących refleksjach, w opisach przeżyć, w umiejętnej grze z czytelnikiem. Trzeźwo oceniając pisarstwo Remarque’a, trzeba stwierdzić, że nie stawia przed tłumaczem zadań z pogranicza możliwości. Mogę powiedzieć, że podczas pracy nad jego książkami właściwie nie cierpiałem. Co najwyżej zdarzały się chwile lekkiej irytacji wobec jego nonszalancji, niedbałości o wymogi realiów, logikę, dyscyplinę edytorską. Winą za to ostatnie „przestępstwo” trzeba też obciążyć wydawców, czasem – nie tylko w wypadku autora – wystrzegających się jakichkolwiek zmian i poprawek w jego tekstach.

Pamięta Pan swoje pierwsze zetknięcie z Remarque’iem jako czytelnik? Jakie odczucia Panu towarzyszyły?

Moja pierwsza styczność z twórczością Remarque’a opiera się jedynie na dedukcji i przypuszczeniach. Jako uczeń liceum prawdopodobnie przeczytałem *Na Zachodzie bez zmian*⁷ lub obejrzałem w telewizji ekranizację⁸ powieści. Nie sądzę, żeby książka mogła mnie zafascynować, pręcej uczynił to film. Potem jako student germanistyki uzupełniłem tę znajomość lekturą *Łuku triumfalnego*⁹ i *Nocy w Lizbonie*¹⁰. Celowo podaję polskie tytuły, bo czytałem te książki po polsku. Wprawdzie moje pierwsze próby tłumackie datują się już z tego okresu, ale od Remarque’a trzymałem się z daleka. W swojej naiwności jeszcze przez szereg lat uważałem, że jeśli jakieś dzieło istnieje w polskim przekładzie, to szkoda czasu i atłasu na jakiegokolwiek wysiłki tłumackie. Na nowo to można było poważić się na *Fausta* (Goethe, 1808) i w wypadku

⁷ W przekładzie Stefana Napierskiego, I wydanie Rój, Warszawa 1930.

⁸ Reż. Delbert Mann, 1979.

⁹ Przekł. Wanda Melcer. Warszawa 1957.

¹⁰ Przekł. Aleksander Matuszyn. Warszawa 1957.

sukcesu takiego przedsięwzięcia pokusić się o zainteresowanie nim jakiegoś polskiego wydawnictwa. Gwoli ścisłości: o nowym przekładzie *Fausta* ani nie myślałem wtedy, ani nie myślę dzisiaj... I przez pierwszych kilkanaście lat nie myślałem też o Remarque'u. Było wystarczająco wielu autorów do odkrywania, a i „przerób” literatury niemieckojęzycznej w naszych wydawnictwach aż do końca lat 1980. wypadła dosyć skromnie.

Dlaczego zaczął Pan więc tłumaczyć Remarque'a, skoro nie wydaje się być dla Pana pisarzem fascynującym?

Jak widać, względy praktyczne zadecydowały o tym, że nie rzuciłem się na tego autora. Zaistniałem jako tłumacz Remarque'a przez przypadek. Na początku lat 1990. wydawał go Czytelnik, który wznawiał stare tłumaczenia i „przy okazji” odkrył jedną nietłumaczoną dotąd książkę. Dlaczego do tego czasu nie przełożono i nie wydano *Der Himmel kennt keine Günstlinge* (1961), nie wiem lub nie pamiętam. Przecież sukcesywnie uzupełniano recepcję tego autora, także poprzez nowe przekłady, ostatnie takie wydarzenie miało miejsce w roku 1974¹¹. Przerwa trwała więc blisko 20 lat! Na marginesie, *Der Himmel kennt keine Günstlinge* to bardzo niefortunny i trudny tytuł, zwłaszcza po polsku¹². Co prawda jego wartość i zawartość wydaje się ok, ale w dosłownym polskim przekładzie nie zagra. Tytuł musi brzmieć — mniejsza o jego formę gramatyczną. O ile lepiej by pasował znany nam tytuł *Następny do raju* – jak ułał, tyle że jest już zajęty¹³. Ja ze swoim pierwszym Remarkiem miałem szczęście w osobie Małgorzaty Łukasiewicz, ówczesnej redaktorki w Czytelniku (por. de Bończa Bukowski/Zarychta, *Między literaturami*, 2020, s. 236), która nie tylko wprowadziła mnie do salonu tego autora, ale i wymyśliła dobry polski tytuł: *Nim nadejdzie lato*. Tchnęła też we mnie odwagę do podejmowania takich śmiałych kroków w przyszłości. Rzecz jasna, było to dla mnie swego czasu, w pierwszej połowie lat 1990., wyróżnienie i awans w hierarchii. Nie samych noblistów i Tomaszów Mannów tłumacz chce i może tłumaczyć. Muszę przyznać, że po około 10 latach tzw. kariery w chudych latach 1980. nie mogłem liczyć na zbyt wiele, zwłaszcza w wypadku autorów w polszczyźnie zdomowionych i regularnie wydawanych. A takim był Remarque.

¹¹ Chodzi zapewne o *Cienie w raju*. Przekł. Aleksander Matuszyn. Warszawa 1974. W tym samym roku ukazało się też w Czytelniku 5. Wydanie *Na zachodzie bez zmian* w przekładzie Stefana Napierskiego i z posłowiem Wilhelma Szewczyka.

¹² Dosłownie: „w niebie nie ma ulubieńców”.

¹³ Por. Marek Hłasko: *Cmentarze. Następny do raju*. Paryż 1958.

Czy w świetle tego pierwszego kontaktu i późniejszych tłumackich zmagania z twórczością Remarque’a może Pan stwierdzić, że ma on swój niepowtarzalny ton, jakąś wyjątkową stylistykę, która wyróżnia go na pierwszy rzut oka od innych prozaików?

Remarque według mnie nie ma własnego „idiomu”. Pisze tradycyjnie, niekoniecznie oryginalnie, praktykowany przez niego styl się upowszechnił – powiedziałbym, że jest bardziej amerykański lub anglosaski niż niemiecki, przy czym określenie „niemiecki”, jak wszyscy dobrze wiemy, nie jest najlepszą rekomendacją dla polskiego czytelnika. Remarque jest więc „tylko” mistrzem w swoim fachu, nawet w słabszych powieściach. Na zasadzie, że pewnych umiejętności, np. pływania, się nie zapomina. On jakby odruchowo pisze tak, że trafia do czytelnika. Parafrazując jego własne słowa, „Tomaszem Mannem to on nie jest”, albo jak pisała „moja”¹⁴ poetka Mascha Kaléko, gdy również osobiście go poznała: „R.[emarque] to całkiem prosty, nie zanedo inteligentny przystojny goj...” (Kaléko, *Moje epitafium*, 2017, s. 335). Powtórzę się, ale z dzisiejszej perspektywy wydaje się, gdy chodzi o Niemczyznę, że Remarque nie był nowatorem, a tylko i aż bardzo dobrym rzemieślnikiem. Ale czy to grzech? Sądzę, że czytelnicy jako masa wolą tradycjonalistów, nawet epigonów. Tylko nieliczni i krytycy wychwytyją i cenią rewolucyjne podejście do języka.

Każdy autor wydaje się jednak mieć swój specyficznie brzmiący „głos”, nawet jeśli jest on tylko wyobrażanym przez czytelników konstruktem. Czy poszukiwał Pan takiego głosu Remarque’a w języku polskim? A może pojęcie „głosu” jednak wcale nie ma tu zastosowania, bo o kształcie przekładu decyduje na koniec konkretny utwór, jego treść, kompozycja i stylistyka?

„Głos” konkretnego autora to bardzo celne pojęcie, a w wypadku Remarque’a pasuje ono idealnie. Ja też tego głosu szukałem, a znalazłem go w sobie. Wyobrażałem sobie, jak powinny brzmieć jego frazy. Niestety, sam nie stosuję kryterium kontrolnego w postaci głośnego czytania własnych przekładów przed złożeniem tekstu w wydawnictwie. Ale przy książkach z najwyższej półki doszedł ostatnio instrument audiobooka i przynajmniej *post factum* mogę się przekonać o trafności takiego głosu. Na marginesie, książka czytana aż takim *novum* nie jest. W radiu literatura była czytana od zawsze, choć jej prezentacja ograniczała się zazwyczaj do klasyki, i to przeważnie polskiej. Wybitni polscy aktorzy czytali w odcinkach arcydzieła, dodając książkom wiele od siebie i utrwalając recepcję. Jeśli ktoś *Pana Tadeusza* nie przeczytał jako lektury szkolnej,

¹⁴ Ryszard Wojnakowski jest redaktorem, tłumaczem i komentatorem tomu prezentującego twórczość Maschy Kaléko w języku polskim, zob. Kaléko, *Moje epitafium*, 2017.

miał niejednokrotnie okazję wysłuchać go na antenie. Bardzo dobrze pamiętam kasyety magnetofonowe, na których utrwalano powieści – dzięki zgodnej akcji właścicieli praw autorskich *pro publico bono* – w wersji dźwiękowej dla niewidomych. Tak trafiły w latach 1980. do obiegu moje przekłady Heinricha Bölla¹⁵ i Klause Manna¹⁶. Co ciekawe, Zakład Nagrań i Wydawnictw Związku Niewidomych wcześniej zwracał się do mnie o tę honorową przysługę i przy najmniej byłem na bieżąco informowany o nowościach. Tymczasem o wydaniu na płycie CD *Iskry życia* w 2010¹⁷ roku dowiedziałem się dopiero teraz... w Internecie. Dekadę później zaczął bowiem w pełni działać i u nas wolny rynek książki, a licencje na wydania utworów na innych nośnikach niż papier też trzeba było kupować za granicą za „prawdziwe” pieniądze. Stąd skromna i późna obecność Remarque’a w tym segmencie rynku. Zaryzykuję twierdzenie, że audio- i e-booki uratowały jeszcze na jakiś czas książkę i przekaz niesionych przez literaturę wartości.

Czy istnienie na polskim rynku tłumaczeń najbardziej znanych utworów Remarque’a miało wpływ na Pańskie decyzje translatorskie?

Do pierwszej dekady bieżącego wieku traktowałem swoje trzy najwcześniejsze przekłady Remarque’a¹⁸ jednak incydentalnie jako cenne, ale tylko uzupełnienie, a moja przygoda ograniczała się tu do książek jeszcze na polski nie tłumaczonych. Sytuację tego autora — i moją jako jego tłumacza — zmieniło przejście praw do polskich wydań przez poznańskie wydawnictwo Rebis, które wznawiając moje przekłady w ramach edycji dzieł Remarque’a, zaproponowało mi nowe przekłady innych jego książek: najpierw *Nocy w Lizbonie* (2003), potem *Cieni w rajju* (2004), i wtedy już ostatecznie połączyłem haczyk, a nawet „poszedłem za ciosem”. Postanowiłem przekonać wydawcę do prezentacji krótkich form prozatorskich Remarque’a, pochodzących głównie z mniejszych i większych publikacji prasowych. Nie bez kozery zatytułowałem ten zbiór ok. 30 tekstów *Hymn na cześć koktajlu* (2006). Remarque nie był mistrzem krótkiej formy, a mój apetyt nie został jeszcze zaspokojony.

Wspomniane nowe przekłady nie obejmowały najważniejszych powieści tego autora i zakładałem, że ta „operacja” niekoniecznie została zauważona przez polskich czytelników. Mój głos, którego użyłem Remarque’owi, musiał zaistnieć w najważniejszych moim zdaniem jego powieściach, *Na Zachodzie bez*

¹⁵ Heinrich Böll: *Kobiety na tle krajobrazu z rzeką*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 1989.

¹⁶ Klaus Mann: *Brzuchomówca*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Kraków 1986.

¹⁷ Audiobook czytany przez Rocha Siemianowskiego, wydany w 2010 r. przez Zakład Nagrań i Wydawnictw Polskiego Związku Niewidomych.

¹⁸ *Nim nadejdzie lato* (1992), *Wróg* (1995), *Iskra życia* (1995).

zmian i *Łuk triumfalny*, które doczekały się w Polsce wielu wydań. Zwłaszcza pierwsza z nich, przełożona wkrótce po wydaniu oryginału¹⁹, grzeszyła niedostatecznym ekwiwalentem literackim. Włożonego w przekład ładunku emocjonalnego nie sposób tłumaczowi Stefanowi Napierskiemu odmówić, ale absolutnie nie mogłem uznać tekstu polskiego za arcydzieło. Oczywiście Remarque nie gra na najwyższych rejestrach niemieckiej, powieściowej narracji i opisywane emocje przemawiają do czytelnika, powszechnego czytelnika, swoją naturalnością, wręcz prostotą. Ale autorowi nigdy nie brakuje adekwatnych środków do opisu, nie ratuje się tanimi chwytami, byle tylko oddać temperaturę uczuć i dramatyczność zdarzeń. A taki był pierwszy przekład *Na zachodzie*. Tę powieść musiałem przełożyć na nowo, ale decyzją Rebisu najpierw sięgnąłem po *Łuk triumfalny*, bądź co bądź przełożony całkiem zgrabnie przez Wandę Melcer (Czytelnik, Warszawa, 1957). Ale gdy się powiedziało A, gdy podjąłem jedną z ważniejszych decyzji zawodowych, to nie mogłem już się wycofać. Inna rzecz, że o brakujące trzy powieści z głównego nurtu (bo z pierwocinami Remarque’a nigdy nie miałem do czynienia), *Czas życia i czas śmierci*²⁰, *Czarny obelisk*²¹ i *Trzej towarzysze*²², już nie walczyłem. Czy słusznie uznałem, że nie warto?

Jak w praktyce wyglądała praca nad nowymi przekładami w kontekście istniejących?

O krytycznej rozprawie z istniejącym przekładem mogę mówić tylko w odniesieniu do *Na Zachodzie bez zmian* i *Łuku triumfalnego*. Pierwszą powieść w przekładzie Stefana Napierskiego najpierw poddałem szczegółowej analizie, a reprezentatywny wybór tłumackich fauli pokazałem wydawcy, który nie podejmował szybkich decyzji. Poza tym nowy przekład nie był kwestią pilną, aż do momentu podpisania umów i włączenia książki do planu wydawniczego. Przy *Łuku* natomiast dopiero po ukończeniu własnego przekładu porównałem niektóre, newralgiczne, miejsca ze starym przekładem. Nie pamiętam szczegółów, ale możliwe, że tu i ówdzie się zagalopowałem w tzw. swobodzie twórczej i, sprawdzwszy rozwiązanie poprzedniczki, wycofałem się ze swojego pomysłu. Sądzę, że nie trzymałem się tak kurczowo oryginału, bo w międzyczasie poruszałem się po tekstach Remarque’a dosyć pewnie i wiedziałem, na co go stać... a idąc jego śladem, na co i ja mogę sobie pozwolić.

¹⁹ Przekład Stefana Napierskiego, I wydanie Rój, Warszawa 1930.

²⁰ Przełożył Juliusz Stroynowski, PIW, Warszawa 1959.

²¹ Przełożył Adam Kaska, Czytelnik, Warszawa 1983.

²² Przełożył Zbigniew Grabowski, Czytelnik, Warszawa 1968.

Jak ocenia Pan recepcję swoich przekładów – także w kontekście tych istniejących?

Mogę stwierdzić, że mój przekład *Na Zachodzie bez zmian* w dużej części wyparł stary przekład Napierskiego. Dlatego gdy na giełdzie oscarowej notowania filmu Bergera stały wysoko, polski (i pewnie nie tylko polski) wydawca Remarque’a, przewidując sukces, przygotował nowe wydanie, pocketowe, wykorzystujące zdjęcie z filmu, i po ogłoszeniu decyzji jury natychmiast książkę wydrukował. Przyznam się do małej wiary i tym większego zaskoczenia, gdy pierwszy nakład tego wydania rozszedł się błyskawicznie i kilka miesięcy później nastąpił dodruk. Mechanizm rynkowy zadziałał na 100 %. Media pisały o filmie, a nowi czytelnicy Remarque’a wypowiedali się na forach internetowych, odkrywali to dzieło 90 lat później. Warto przy tej okazji odnotować, że biblioteki publiczne, możliwe, że szkolne też, nie kupują wznowień tego autora (i innych starszych pisarzy też), bo mają na półkach niezacytane jeszcze egzemplarze starych wydań — zresztą w starych przekładach. Skutek jest taki, że nowo wydane książki kupują zazwyczaj też nowi czytelnicy. Sięgają zresztą do różnych nośników. Szczególną uwagę zwróciłbym na po mistrzowsku zrealizowane audiobooki największych powieści Remarque’a w wykonaniu Krzysztofa Gosztyły²³.

Czy uczestniczył Pan w promocji twórczości Remarque’a w Polsce?

W działaniach promocyjnych wydawnictwa Rebis nie miałem okazji uczestniczyć, bo ich nie było, choć zachęcałem do takich aktywności, np. podczas targów książki. Proponowałem też publiczną dyskusję o starych i nowych przekładach. Wydawnictwo informuje natomiast od pewnego czasu, i to w widoczny sposób, że czytelnicy mają do czynienia z moimi nowymi przekładami. Polskie Radio pamięta i przypomina regularnie o Remarque’u. Z okazji 50. rocznicy śmierci autora miałem okazję razem z prof. Grażyną Kwiecińską wypowiedzieć parę uwag o swoim widzeniu tego autora²⁴.

Jakie są Pańskie najnowsze dokonania i plany związane z Remarque’iem?

Moja najświeższa aktywność wokół tego mojego autora doczekała się dość szybko realizacji. Po sukcesie filmu *Na Zachodzie bez zmian* poradziłem

²³ M. in. *Na Zachodzie bez zmian*. Poznań 2022.

²⁴ *Poraniona dusza. Erich Maria Remarque i koszmar wojny*. Polskie Radio Warszawa, 21.9.2004, online: <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2759973,poraniona-dusza-erich-maria-remarque-i-koszmar-wojny> (dostęp: 20.12.2023).

Rebisowi zdyskontować ten sukces i przypomnieć opowiadania Remarque’a związane z I wojną światową i jej bezpośrednimi skutkami. Uzupełniłem więc (za nowym wydaniem niemieckim) tom *Wróg*, który ukazał się po raz pierwszy po polsku w 1995 roku, a obecnie w rozszerzonej formie został opublikowany w październiku 2023. Ponieważ przymierzam się powoli do zamknięcia rozdziału EMR w swoim życiu zawodowym, namawiam wydawcę na publikację polskiego tłumaczenia najlepszej biografii autora pt. *Als wäre alles das letzte Mal* pióra Wilhelma von Sternburga (1998), na razie bez rezultatu...

Literatura

- Böll, Heinrich: *Kobiety na tle krajobrazu z rzeką*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 1989.
- Bończa Bukowski, Piotr de/Zarychta, Paweł: *Między literaturami. Rozmowy z tłumaczami o pisarzach języka niemieckiego*. Kraków 2021. Cyt.: de Bończa Bukowski / Zarychta, Między literaturami 2021.
- Goethe, Johann Wolfgang von: *Faust. Eine Tragödie*. Tübingen 1808. Cyt: Goethe, Faust, 1808.
- Hłasko, Marek: *Cmentarze. Następny do raj*. Paryż 1958.
- Kaléko, Mascha: *Moje epitafium*. Wybrał, przełożył i posłowiem opatrzył Ryszard Wojnakowski. Kraków/Budapeszt 2017. Cyt.: Kaléko, Moje epitafium, 2017.
- Lipiński, Krzysztof: *Vademecum tłumacza*. Kraków 2006. Cyt. Lipiński, Vademecum, 2006.
- Mann, Klaus: *Brzuchomówca*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Kraków 1986.
- Remarque, Erich Maria: *Na Zachodzie bez zmian*. Z upoważnienia autora przełożył Stefan Napierski. Warszawa 1930.
- Remarque, Erich Maria: *Na zachodzie bez zmian*. Przekł. Stefan Napierski, posłowie Wilhelm Szewczyk. Warszawa 1974.
- Remarque, Erich Maria: *Łuk Triumfalny*. Przekł. Wanda Melcer. Warszawa 1957.
- Remarque, Erich Maria: *Czas życia i czas śmierci*. Przekł. Juliusz Stroynowski. Warszawa 1959.
- Remarque, Erich Maria: *Noc w Lizbonie*. Przekł. Aleksander Matuszyn. Warszawa 1957.
- Remarque, Erich Maria: *Der Himmel kennt keine Günstlinge*. Köln 1961.
- Remarque, Erich Maria: *Trzej towarzysze*. Przekł. Zbigniew Grabowski. Warszawa 1968.
- Remarque, Erich Maria: *Cienie w raj*. Przekł. Aleksader Matuszyn. Warszawa 1974.
- Remarque, Erich Maria: *Czarny obelisk*. Przekł. Adam Kaska. Warszawa 1983.
- Remarque, Erich Maria: *Nim nadejdzie lato*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Warszawa 1992.
- Remarque, Erich Maria: *Wróg*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Warszawa 1995.
- Remarque, Erich Maria: *Iskra życia*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Warszawa 1995.
- Remarque, Erich Maria: *Noc w Lizbonie*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 2003.
- Remarque, Erich Maria: *Cienie w raj*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 2004.
- Remarque, Erich Maria: *Łuk Triumfalny*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 2009.
- Remarque, Erich Maria: *Na Zachodzie bez zmian*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 2010.
- Remarque, Erich Maria: *Droga powrotna*. Przekł. Ryszard Wojnakowski. Poznań 2012.
- Sternburg, Wilhelm von: „*Als wäre alles das letzte Mal*“. *Erich Maria Remarque : eine Biographie*. Köln 1998. Cyt.: Sternburg, Als wäre, 1998.
- Wojnakowski, Ryszard: *Śladami „Niedopelnionych”*, w: *OderÜbersetzen* 2010, Nr. 1, s. 56–63. Cyt.: Wojnakowski, Śladami, 2010.

- Zarychta, Paweł: *Der Übersetzer und seine Autorin. Zu Ryszard Wojnakowskis Übersetzungen der Lyrik Friederike Mayröckers*. W: hg. Bettina Kremberg/Artur Pełka/Judith Schildt (Hg.): „Übersetzbarkeit zwischen den Kulturen“. *Sprachliche Vermittlungspfade. Mediale Parameter. Europäische Perspektiven*. Frankfurt am Main 2010, s. 258–260. Cyt.: Zarychta, *Der Übersetzer*, 2010.
- Zarychta, Paweł: *Widzialność tłumacza jako kapitał. O działalności Ryszarda Wojnakowskiego na przykładzie serii „Śpiewać to być. Współcześni poeci austriaccy znani i nieznani”*. W: Jadwiga Kita-Huber, Renata Makarska (red.): *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translatologicznych*. Kraków 2020, s. 311–325. Cyt. Zarychta, *Widzialność*, 2020.